Nr. 7. Poznań, dnia 1 września 1925. Rok I.

PRZEGLĄD KRAWIECKI

Wydawca: KAZIMIERZ KRAJNA
Fr. Ratajczaka 8. Tel. 3815, 2231, 2235
Komitet redakcyjny:
Fr. Drabętowicz i J. Miklaszewski w Poznaniu.

Organ Związku Cechów Krawieckich
na Rzeczpospolitą Polską.

Wychodzi co miesiąc w Poznaniu.
Abonament 2 złote kwartalnie.
Ogłoszenia: na stronie 2-łam. 40 gr. za mm. na stronie 1-szej 80 gr. za mm

Mechaniczna fabryka
ODZIEŻY MĘSKIEJ
I DLA CHOPCÓW

K. BOGAJEWSKI

POZNAŃ - STARY RYNEK Nr. 59 60
narożnik ul. Wrocławskiej.
Telefon nr. 20-05 Telefon nr. 20-05

Największy specjalny

skład sukna

KAZIMIERZ KUŻAJ

Rok założenia 1896 Rok założenia 1896

Poznań - Sukiennice - St. Rynek 56

Pierwsze źródło dla pp. mistrzów krawieckich



NOŻYCE

do przykrawania
nożyczki do dziurek
w wszystkich wielkościach
kupuje się we firmie

Pierwsza Poznańska Ślifiernia

właściciel: A. POHL
Poznań, ulica Zamkowa nr. 6
Filja: ulica Kraszewskiego nr. 15

ŻURNALE

na sezon **jesienno-zimowy** polecamy.

Wczesne zamówienia przyjmuje

„Przegląd Krawiecki"

Poznań, Franciszka Ratajczaka nr. 8, part.

Specjalny magazyn artykułów męskich

największy wybór
w podszewkach

T. Andrzejewski

Poznań Szkolna 13

Na materjały i podszewki
dla pp. krawców

10% rabatu!

Specjalny skład sukna i podszewek

W. Majewicz i Ska

Poznań - Stary Rynek 77.
Tel. 1235 naprzeciw Odwachu Tel. 1235

Materjały na ubrania, kostjumy, płaszcze i t. p. oraz wszelkiego rodzaju **sukna,** stale na składzie.

Maszyny do szycia

wypróbowane od przeszło 30 lat
kupuje się **najtaniej** we firmie

T. Konikiewicz, Poznań

plac Nowomiejski 1a, parter

Sprzedaż również na raty

PRZEGLĄD KRAWIECKI

Uroczystość Rzemiosła Polskiego.

Dzień 13. września złotemi literami zapisze się w dziejach rzemiosła polskiego. W dniu tym przypada uroczystość ćwierć wieku pracy Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. W czasach niewoli politycznej była ona przez nieomal dwudziestolecie kuźnią uchwał antypolskich. Pamiętamy czasy, kiedy na blisko 150 mistrzowskich komisji egzaminacyjnych zasiadał jeden jedyny polak p. Miklaszewski Ludwik, zaś na kilkaset czeladniczych komisji 12 polaków. Podział okręgów wyborczych był tak sporządzony, że mimo liczebnej naszej przewagi na 30 wybieralnych członków zasiadało w Izbie 10 polaków. Czasy te należą dziś do niechętnie wspominanej przeszłości.

Od chwili kiedy orzeł biały zerwał swe pęta mija czasokres lat 7-miu i tyleż czasu od momentu przejęcia władzy w Izbie Rzemieślniczej przez tych, którzy dzierżą przedstawicielstwo rzemiosła polskiego w dłoniach swych. Na krótki okres czasu tegoż patrzymy z dumą pewną i przeświadczeniem głębokiem, że kult przedstawicieli stanu trzeciego wzmaga się, rzemieślnik zdobywa nowe placówki pracy, dające chleb rzeszom robotniczym, zadowolenie wśród rzemieślników rośnie i tężeje. Chwilowy zastój i niemoc gospodarcza, przy harcie ducha i sile woli a tężyźnie umysłu Narodu Polskiego, musi ustąpić miejsca nie prądowi chwili, lecz siłom twórczym i wytrwałej pracy. Czynem twórczym a wytrwałym świat zadziwimy, bo musimy. W szeregu walczących o byt, myśl i czyn polski rzemiosło polskie pójdzie naprzód w pierwszym szeregu bojowym z siłą wiary, wielką ofiarą i obowiązkiem szlachetnym a wszystko to „rzemiosłu na chwałę, społeczeństwu na otuchę".

Zato musi rzemieślnik polski wywalczyć dla siebie szacunek, poważanie, krzepę i miejsce mu się przynależne w całokształcie życia polskiego.

To od nas samych zależy. Szanujmy siebie to i nas uszanują.

W tej szczytnej pracy, (do której i Ona powołana), Izbie Rzemieślniczej „Szczęść Boże"

Kazimierz Krajna.

Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu.

W sobotę, dnia 12 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej przybywa do Gniezna, ażeby uczestniczyć tam w uroczystościach Chrobrego, oraz w otwarciu wystawy.

Z Gniezna tegoż dnia Prezydent Rzeczypospolitej odjeżdża koleją do Poznania, dokąd przybędzie o godzinie 6 popołudniu.

W niedzielę, dnia 13 bm. Prezydent Rzeczypospolitej o godz. 9 rano dokona otwarcia nowego mostu Bolesława Chrobrego.

O godzinie 9.30 Prezydent uda się do Złotej Kaplicy w Tumie, po nabożeństwie zaś pojedzie na plac Targów Poznańskich, gdzie o godz. 11 nastąpi otwarcie wystawy lotniczej. O godz. 12 w południe odbędzie się w Auli Uniwersytetu Akademja ku czci Bolesława Chrobrego, urządzona przez Senat Uniwersytecki. Z Uniwersytetu Prezydent Rzeczypospolitej uda się na śniadanie do Ratusza. O godzinie 6 po walnem zebraniu Izby Rzemieślniczej, które odbędzie się w Auli Uniwersyteckiej, Prezydent Rzeczypospolitej uda się do Bazaru na obiad, wydany przez Izbę Rzemieślniczą.

Wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej przybędzie do Poznania premjer p. Władysław Grabski i wszyscy niemal ministrowie.

— **Wystawa w Gnieźnie.** Urządzenie Wystawy Rolniczo, - Przemysłowo - Rzemieślniczej w Gnieźnie zbiega się z obchodem 900 rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, połączonym z odsłonięciem pomnika wielkiego króla w obecności głowy państwa, rozmaitych dygnitarzy świeckich i kościelnych, jakoteż wobec licznych rzesz Polski, które z całego kraju na dzień 13 września zjadą, ażeby uczestniczyć w tej wspaniałej uroczystości, a równocześnie zwiedzić tę część kraju, którą słusznie nazywamy kolebką narodu polskiego.

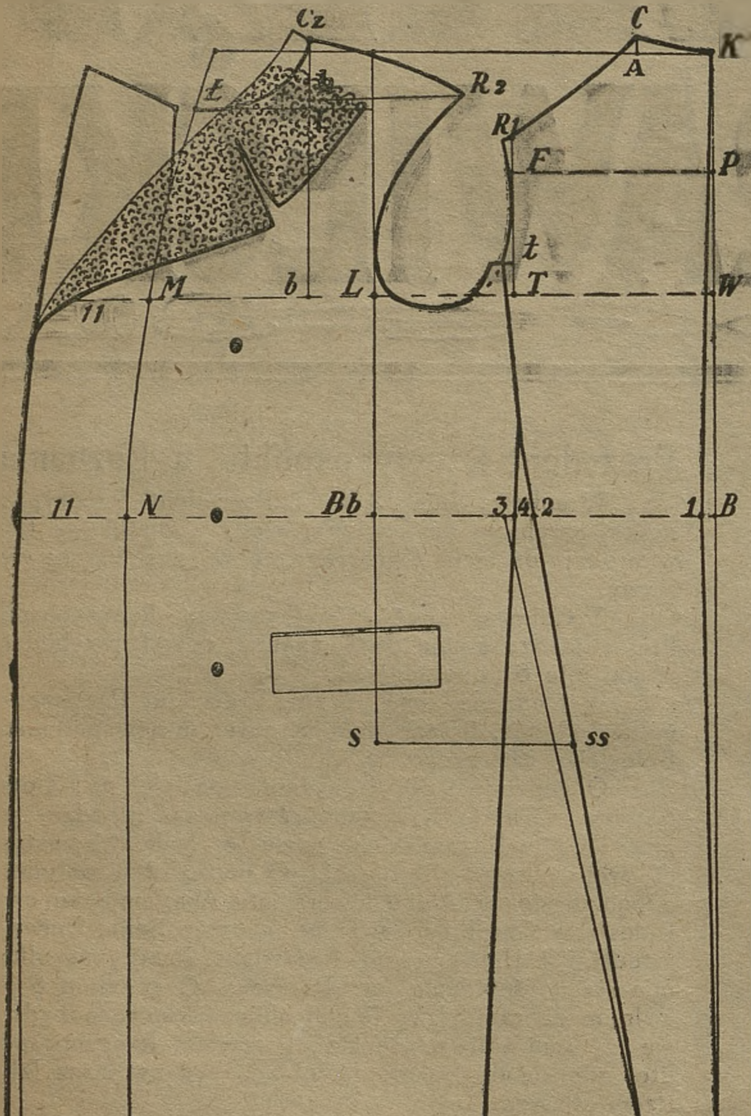
— **Leszno.** Za przykładem innych miast Leszno postanowiło utworzyć własną wystawę prac terminatorskich. Ze względu na wielkie bardzo zainteresowanie, jakie prace najmłodszej latorośli rzemieślniczej budzą w całem społeczeństwie, przedsięwzięcie to zasługuje na poparcie.

Otwarcie Wystawy prac terminatorów nastąpiło dnia 6 września br. przed południem o godz. 9 w obecności reprezentantów władz i rzemiosła. Wystawa rokuje jaknajlepsze nadzieje powodzenia; wynika to z licznych zgłoszeń wystawców.

Poszycie na futro.

Miarę bierze się na kamizelkę a dolicza się więcej, jak na palto.

Jeżeli futro pod poszycie przyjdzie lekkie, to dolicza się do naturalnej długości stanu 4 cm. a do objętości piersiowej, w pasie i siedzeniu po 8 cm. Jeżeli natomiast futro będzie grubsze, trzeba odpowiednio miary te powiększyć.



Miara.

długości stanu 44	cała długość 115 cm.	objęt. piersi 96
dodaję 4		dodaję 8
48		104
objętości w pasie 88		w siedzeniu 100 cm.
dodaję 8		dodaję 8
96		108

Głębokość pachy i wysokość pleców oblicza się jak następuje:

Połowę objętości piersiowej 52 cm. i długość stanu 48 = 100 : 4 = 25 + 2 = 27 cm.

Wysokość pleców jest 2 cm mniej, jak głębokość pachy. Szerokość pleców jest 1/5 od objętości piersiowej (104 : 5 = 20 4/5 cm).

Sposób ustawienia rysunku.

1. Plecy.

Ciągnę linję prostokątną A—K—D.

K—W jest wysokość pleców = 25 cm.

P oznacza środek K—W.

K—B jest długość stanu 48 cm.

K—D cała długość 115 cm.

Teraz ciągnę linje prostokątne od wszystkich oznaczonych punktów.

K—A = 1/8 od połowej objętości piersiowej + 1 = 7 1/2 cm.

A—C = 2 cm. P—F = 20 4/5 cm.

W—T = 20 4/5 cm. Ciągnę teraz linję od T—F w górę.

F—R1 = 4 1/2 cm i wystawiam 1 cm na przód.

T—t = 4 cm i wystawiam 1 cm na przód w pachę.

B—1 wnijdź 1 cm i złącz K—1—D.

B—4 = 20 4/5 cm.

D—20 = 20 4/5 + 3 = 23 4/5 cm.

Złącz teraz C—R1 i wykończyć plecy jak wzór.

2. Przodki.

T—L 1/4 połowej objętości piersiowej i 2 cm = 15 cm. L—b jest 1/6 objętości piersiowej mniej 1 cm = 7 4/6 cm.

W—M = 1/2 objętości piersiowej + 6 = 58 cm.

Od b i L ciągnę prostokątne linje w górę i od L do S na dół.

b—Cz = głębokości pachy = 27 cm.

Cz—I = 1/8 wysokości pleców + 1 cm w górę punkt h. I—Ł jest 1/4 połowej objętości piersiowej = 13 cm.

Od h ciągnę linję poziomą w kierunku pleców i odmierzam C—R1 i przenoszę na Cz—R2 minus 1 cm. Ciągnę linję wyrównuję ramię i w około pachę.

Dołem zchodzę 1 1/2 cm niżej linji piersiowej.

3. Wymierzam w pasie.

1/4 objętości w pasie = 24 cm + 2 1/2 = 26 1/2 cm; przykładam 26 1/2 cm na punkt S i mierze do N połowę objętości w pasie 48 + 5 = 53 cm.

Wymierzam plecy od 1—4 = 19 cm przykładam tę liczbę 19 cm na punkt S i mierze do 3. 1/4 od połowej objętości piersiowej 26 + 6 = 32 cm.

4. Wymierzam objętość siedzenia.

Mierzę szerokość przez siedzenie = 21 cm.

Przykładam 21 cm na S i mierzę do ss 1/3 siedzenia i 3 cm = 39 cm.

Ciągnę linję od 3—ss—30.

3—2 = 3 cm.

10—5 u dołu jest 4 cm.

Od M i N — kantu na zakład 11 cm.

Resztę wykończyć jak wzór.

Fr. Drabętowicz.

Na sezon jesienno-zimowy.

W angielskiem piśmie mód „English Fashion“ podaje John Linsel z Londynu ciekawe szczegóły o modach męskich na nowy sezon jesienno-zimowy. Pisze on m. in.:

Wobec zbliżającej się zimy trzeba koniecznie odbyć przegląd naszej garderoby. W modach dla mężczyzn zaszły bowiem zasadnicze zmiany. Do najważniejszych wśród tych zmian należy przedewszystkiem zastąpienie dotychczasowych, tak „popularnych“ wąskich ubrań męskich — ubraniami o kroju nieco obszerniejszym; przyczem krój przesadnie szerokich spodni, których dziwaczna szerokość zawdzięcza swoje powstanie chwilowym, zbyt wybujałym kaprysom, zastąpią spodnie o szerokości umiarkowanej.

Szczegóły nowej mody jesienno-zimowej są bardzo interesujące. Palta jesienne np. w roku bieżącym będą bardzo szczupłe. Zgrabne, jednorzędowe palto czarne zostało obecnie zaopatrzone w kołnierz aksamitny. Jego „kształtna“ talja nie wiele będzie odznaczona a jego poły będą miały takie rozmiary, aby nie hamowały kroków. Zniknie pozatem rozporek tylny. Kołnierz zaopatrzony będzie szpiczastemi wyłogami (klapami) i nie będzie płasko prasowany. Palto zdobić będą trzy kieszenie; rękawy — zamiast mankietów — otrzymają „dla ozdoby“ po cztery guziki. Na ramionach oznaczać się ono będzie dodatnią szerokością, wcięcia (talji) zaś nie będzie miało wcale.

Na palta przeznacza się czarny, szary lub brązowy materjał wełniany (serge). Można też użyć inne materjały wełniane, wszakże bez kołnierza aksamitnego. Wszelkie klamry, sprzączki, fałdy czy zakładki nie są już więcej modne. Kurtki nawet sportowe nosimy teraz, niby rozszerzone żakiety, bez pasków i zakładek.

Żakiety również są obecnie luźne w ramionach i według najnowszej mody powinny być jednorzędowe.

Surdut powinien mieć nie wielkie wcięcie w talji. Linja w biodrach wąska. Wogóle ubranie ma się odznaczać jednolitą linją, biegnącą od stóp do głowy. Rękawy surduta są teraz szersze, jednakże przy przegubiu ręki nie mają być rozszerzone — wystarczy taki otwór, aby ręce mogły się wygodnie przesunąć.

Palto jesienne zapina się na trzy guziki; środkowy z nich znajduje się na talji. Guziki zaś dolny i górny nie będą zapinane. Kamizelka zapina się na pięć guzików.

Spodnie według najnowszej mody mają fałdy w talji i są one dość szerokie — lecz bez przesady, gdyż obecnie panuje „wąska“ tendencja — nic zaś nie razi tak bardzo śmiesznością, jak właśnie przesada w modzie.

Ubranie mężczyzny powinno się oznaczać prostotą.

Nogawek nie „podwija“ się już więcej; powinny one być możliwie długie. Z przodu są one nieeo krótsze. Kroj spodni musi być dostatni, tak, aby osięgnąć odpowiednie złączenie z kamizelką, co przyczyni się do dobrego „leżenia” odzieży.

Kolor brązowy jest dziś najwięcej w użyciu. Również i ciemno-szara barwa uzyskała na zbliżający się sezon „rację bytu”.

Pośród ostatnich najnowszych materjałów wełnianych przodują niektóre w dwu barwach, mianowicie, brązowej z niebieskiemi plamami lub też materjały w barwach czarnej i niebieskiej, które dają złudzenie pięknego koloru szarego. W istocie wszystkie nowe materjały o dwu odpowiednio dobranych kolorach dają złudzenie jednobarwnych.

Najnowsze mody męskie.

1. Jednorzędne ubranie marynarkowe z dość długiemi wyłogami, ostro ścięty fason na trzy guziki. Kieszenie prosto wcięte z patkami. Rękawy z dwoma guzikami. Plecy ze szwem bez rozporka.

2. Jednorzędne ubranie marynarkowe z przydługiemi wyłogami na dwa guziki. Kamizelka wysoko zapięta. Spodnie szeroko skrojone bez mankiet.

3. Dwurzędny paltot zimowy na trzy guziki. Kieszenie proste z patkami. Rękawy z krótkim szwem, plecy ze szwem i rozporkiem.

4. Jednorzędne ubranie marynarkowe na trzy guziki z naszytemi kieszeniami i fałdami. Rękawy na dwa guziczki. Plecy ze szwem bez rozporka. Kamizelka wysoko spięta. Spodnie dość obszerne bez mankiet.

5. Jednorzędne ubranie marynarkowe na trzy guziki, wcięte kieszenie bez patek. Rękawy z dwoma guziczkami. Plecy z szwem bez rozporka. Kamizelka i spodnie jak wyżej.

6. Jednorzędne ubranie surdutowe z dość długiemi wyłogami, rękawy z mankietami i dwoma guziczkami. Kamizelka dwurzędna wysoko spięta. Spodnie w paski, obszerne, bez mankiet.

7. Dwurzędne ubranie marynarkowe na trzy guziki. Kieszenie proste z patkami. Rękawy z dwoma guziczkami. Plecy z szwem bez rozporka. Taka sama kamizelka wyżej skrojona. Modne spodnie w paski.

8. Dwurzędny raglan na trzy guziki. Rękawy z wyłogami. Kieszenie naszyte z patkami. Plecy z szwem i dość długim rozporkiem.

9. Ubranie frakowe z białą kamizelką z kołnierzem szalowym. Wyłogi u fraka jedwabne. Rękawy z trzema guziczkami. Spodnie dość obszerne.

10. Ubranie smokingowe z białą kamizelką. Guzik jeden. Wyłogi jedwabne. Rękawy z mankietami i trzema guzikami. Spodnie jak wyżej.

11. Dwurzędny raglan na trzy guziki. Kieszenie proste z patkami. Plecy z szwem i dość długim rozporkiem,

12. Dwurzędne futro spacerowe na trzy guziki z kołnierzem szalowym. Kieszenie proste z patkami. Plecy jak wyżej.

13. Jednorzędne palto z krytą listewką. Proste kieszenie z patkami, rękawy gładkie, w plecach długi rozporek.

14. Jednorzędny raglan na trzy guziki. Kieszenie z listewkami. Plecy w dzwonki.

15. Dwurzędne palto zimowe na trzy guziki. Kieszenie proste z patkami. Rękawy gładkie, w plecach dość długi rozporek.

16. Jednorzędny raglan zimowy z krytą listewką. Kieszenie proste z listewkami. Rękawy z wyłogami. Plecy obszerne „w dzwonki".

17. Jednorzędne ubranie marynarkowe z dwurzędną kamizelką. Wyłogi dość długie z dwoma guzikami. Kieszenie nisko, prosto ścięte. Przedni brzeg umiarkowanie zaokrąglony. Plecy bez rozporka. Spodnie dość obszerne bez wyłogów.

18. Dwurzędne paleto zimowy na trzy guziki. Kieszenie proste z patkami. W plecach rozporek. Rękawy z rozporkiem i guziczkiem.

19. Dwurzędny raglan na trzy guziczki. Kołnierz szeroki, rękawy z mankietami. Plecy szerokie w dzwonki.

20. Dwurzędny raglan fantazyjny z naszytemi kieszeniami i patkami, rękawy z mankietami. Plecy z podwójnym paskiem na dwa guziki.

21. Ubranie surdutowe na dwa guziki. Wyłogi jedwabne, rękawy z czteryma guziczkami. Spodnie dość obszerne bez mankiet.

22. Surdutowe ubranie jednorzędne. Biała kamizelka, spodnie w paski. Surdut z dość długiemi wyłogami na dwa guziki. Rękawy z czterema guziczkami. Spodnie dość szerokie, bez mankiet.

23. Ubranie marynarkowe. Wyłogi dość długie z dwoma guzikami. Kieszenie nisko wcięte z patkami, rękawy na cztery guziczki, plecy bez rozporka. Kamizelka dołem z przodu prosta, niezaokrąglona, na pięć guzików. Spodnie dość szerokie bez mankiet.

24. Jednorzędne ubranie marynarkowe na dwa guziki z nisko wciętemi kieszeniami. Przedni brzeg nieco zaokrąglony, plecy bez rozporka. Kamizelka dość wysoko spięta na siedem guzików. Spodnie dość szerokie bez mankiet.

Przepowiednie paryskich twórców mody.

Jeanne Lannvin, specjalistka w dziedzinie sukien stylowych, powiada:

„Pewną jestem, że w najbliższym czasie przywróconą zostanie, jak również niezachwianie wierzę w bytowanie krótkiej spódniczki. Zdaje mi się, że długiej sukni nigdy już nie będziemy nosiły na ulicy".Odnośnie zaś swojej specjalności dodaje, że suknię stylową uważa za odpowiednią dla kobiety w każdym wieku. Suknie tego rodzaju mają ten przywilej, że są zawsze modne.

Jean Patou w następujący sposób charakteryzuje swój program przyszłości: „Wyższa linja talji, którą pierwszy zacząłem lansować, według mego zdania ma przed sobą pomyślne widoki rozwoju. Spróbuję moim modelom nadać większą swobodę ruchów. Zamierzam jednak stanowczo utrzymać smukłą sylwetkę. Zupełnie proste suknie już mnie znudziły i dlatego zamierzam powrócić do form z roku 1860, ale przystosowanych do współczesnych warunków".

Niektórzy ze znanych właścicieli magazynów mód wypowiadali się przeciw nazbyt krótkiej spódniczce. I tak Paweł Poiret oświadczył: „Jestem

Rozmyślania o nowej ustawie.

Nowa Ustawa Przemysłowa, którą od kilku lat opracowuje rząd a na temat której napisano wiele a jeszcze więcej rozprawiano na zebranich rzemieślniczych, stanie się wkrótce prawem. Kiedy to nastąpi, niewiadomo; z przykrością bowiem zaznaczyć trzeba, że wszystko się załatwia, ale o sprawach rzemieślniczych niewiele kto myśli — chyba, gdy jaki zjazd rzemieślniczy przyprze zabłąkanego posła do muru, to o nich się mówi, aby niebawem zapomnieć.

Inne ustawy mają zazwyczaj dość wyraźne dane do swego opracowania, ustawa przemysłowa jest tymczasem bardzo skomplikowana, mianowicie z tych względów, ponieważ wtłacza się w nią tyle rozmaitości, że pewnie dla samego rządu nie bardzo ona jest jasną. Zdaje mi się jednak, że z tej jednej ustawy możnaby zrobić cztery, a jeszcze byłoby ich nie za wiele.

Przepisy prawne dla rzemiosła, które powinny mu dopomóc, wskutek komplikacji niewiele pomogą, a w pewnych wypadkach nawet zaszkodzą. — Rzemieślnicy sami, niezorganizowani silnie, nie są w możności postawienia kwestji jasno, czego chcą. Uchwały zaś na zjazdach niezawsze osiągają pożądany skutek.

Do pracy nad samą ustawą nie było i niema dostatecznie poinformowanych sił, choćby tylko ze stanowiska prawnego. Również i pod dawnemi zaborami nie było prawników, oddających się zagadnieniom i przepisom prawa dla rzemiosła. Nasi prawnicy nietylko nie mieli podstaw, ale nawet dział ten traktują „po akademicku".

Podobne warunki panowały nawet w Niemczech przed wojną. Nastąpiły teraz drobne zmiany pod tym względem, gdy potworzono izby rzemieślnicze, gdzie tzw. syndycy w zasadzie musieli mieć wykształcenie prawnicze lub ekonomiczne. — Był to dla prawników nowy, że tak powiem, zawód i dlatego pewna część skończonych prawników poświęca się studjom rzemieślniczym.

Rząd, kierując się ustawami innych zaborów, przewiduje zakładanie izb rzemeśilniczych. Ponieważ jednak Izby Rzemieślnicze są oparte tylko na kieszeni rzemieślnika, to i niewiele ich powstanie a dla kilku Izb nie poświęci nasza młodzież akademicka swoich studji rzemiosłu.

Pozatem życzenia rzemieślników są bardzo rozbieżne. Dowodzą np. niektórzy, że wolność procederową trzeba znieść, bo ona szkodzi rzemiosłu. To też ustawa przewiduje półśrodek, czyli tzw. „kwalifikację", ażeby zakładający warsztat wykazał się pewnemi zdolnościami, opartemi na egzaminach. Jeżeli ten punkt w ustawie przejdzie, to obawiam się wielkich komplikacji, przekupstw itp. Nawet rząd sam będzie na niejedno zamykał oczy, bo przecież każde nowo otwarte przedsiębiorstwo daje rządowi dochód w podatkach.

Jeżeli rzemieślnicy sądzą, że taka ustawa zabezpieczy ich przed kapitałem, który właśnie do-

przeciwny krótkim spódniczkom. Gdy wchodzę do mego salonu, obserwuję wtedy klijentki, siedzące pod ścianami. Oczom moim przedstawia się wówczas istna wystawa nóg. Niekiedy widok to niezbyt ponętny. Dawniej kobiety nosiły wysokie buciki i przez to noga w kostce pozostawała smukłą. Obecnie noga nie krępowana poszerza się wybitnie w kostce. Krótkie spódniczki i cieliste pończoszki — nie uważam tej kombinacji za szczęśliwą".

Również Magdalena Vionnet wyraża swą tęsknotę za długą spódnicą, którą uważa za bardziej kobiecą. Krótkie spódniczki tylko do celów sportowych. Inaczej nie uznaje krótkich spódniczek. Żaden model z mojej kolekcji nie jest krótki. Kobiety w nazbyt krótkich spódnicach wydają mi się okropne. Na krótką spódniczkę może sobie pozwolić tylko bardzo młoda kobieta, posiadająca nogi bez zarzutu. Wszak podziwiać chcemy coś pięknego. To, co brzydkie, niech pozostanie zakryte.

Edward Molyneux powiada: „Dla mojej zimowej kolekcji zużyję dużo koronek i brokatów. Przygotowane przezemnie szkice są ogromnie dyskretne i pełne prostoty".

Lucien Lelong także stwierdza, że pomimo kosztowności materjałów, formy mody pozostaną proste.

Uproszczenie stylu dla fachowców połączone jest z niezmiernie skomplikowaną robotą. Materjały z dnia na dzień stają się coraz bardziej kosztowne i efektowne, a sposób przykrawania coraz prostszy.

Pamiętaj, że każdy złoty, wydany niepotrzebnie zagranicę, pozbawia chleba polskiego robotnika, podważa naszą samodzielność gospodarczą oraz osłabia walutę.

Kazimierz Krajna.

Kilka uwag o położeniu rzemiosła w Polsce.

I.

W czasach niewoli politycznej rzemiosło polskie stanowiło poważny czynnik, utrzymujący polskość w miastach na zachodniej rubieży Polski. Za niem dopiero kroczyło kupiectwo liczebnie słabsze, nadto więcej zależne od klijenteli obcej. Wielkiego przemysłu posiadaliśmy bardzo mało.

Rzemiosło dziś co prawda materjalnie słabsze, przeciążone nierównomiernie ciężarami państwowemi np. w stosunku do rolnictwa, stanowi jednak w mieszczaństwie polskiem jako całość bardzo poważny odsetek, zaś ze względu na rolę, jaką odgrywa w całokształcie stosunków ekonomicznych i politycznych tworzy pod względem jakości czynnik państwowo - twórczy. A jednak nie odgrywa ono w życiu tej roli, na jaką siłą faktów zasługuje.

W porównaniu z innemi państwami o tej samej nawet kulturze, jest Polska w swej ogromnej większości krajem rolniczym, z ludnością pod względem socjalnym wadliwie złożoną, gdyż brak jej ekonomicznie silnej warstwy średniej, a wskutek tego w przemyśle naszym przeważa rzemiosło, ograniczające się do zapotrzebowania lokalnego.

Przemożny wpływ rolnictwa uwidacznia się w każdorazowych żniwach. Wskutek dobrego żniwa podnosi się zamożność ludności rolniczej. Jak na zachodzie przemysł tak u nas rolnictwo stanowi o powodzeniu rzemiosła we wielkiej mierze. Skoro siła zakupna rolników wskutek dobrego żniwa się wzmoże, wtedy całe rzemiosło pośrednio z tego korzysta.

Zboże eksportujemy, zaś przemysł nie we wszystkich gałęziach zarobkowania zaspakaja zapotrzebowania kraju. Należy więc dążyć bezwzględ-

zwala na konkurencję niezawodowcom — to się mylą. W kupiectwie np. kwalifikacji nie potrzeba; a więc kto będzie chciał, to nie przedstawi przedsiębiorstwa rzemieślniczego, lecz kupieckie. Wykonywać nic nie będzie, w zawodzie np. krawieckim, warsztatu nie będzie prowadził i łatwo udowodni, że tylko kupuje i sprzedaje.

Wykonywać zaś każe w warsztatach rzemieślników, którzy, nawet niekwalifikowani, mogą pracować samowolnie jako pracownicy bez żadnych świadectw zawodowych, byle nie pracowali dla odbiorców.

Najlepszym środkiem w tych okolicznościach przeciw niewłaściwej konkurencji i partactwu jest, było i będzie jaknajlepsze wykształcenie zawodowe, sumienna i dobra praca i umiejętna kalkulacja.

Rzemieślnik, uzbrojony w te zasady, nie potrzebuje się niczego obawiać, bo nawet wszelkie wynalazki, maszyny itp. dobremu rzemieślnikowi nie zaszkodzą. Pracy rąk nic nie zastąpi w dobrym rzemiośle.

Drugi środek, bardzo ważny dla rzemiosła, to silna i solidarna organizacja.

Są to najważniejsze środki, które przynoszą rzeczywiste i prawdziwe korzyści, nietylko jednostkom — ale całemu zespołowi rzemieślniczemu. Nie zazna dobrobytu ten, kto tylko wyszukuje powody niepowodzenia, kto szuka sposobów dorównania bogatszym kolegom lub kto w swoim nieuctwie i zacofaniu żywi się zazdrością i nienawiścią.

Gdyby zaś tylko ustawy, kary i rozmaite inne utrudnienia miały prowadzić rzemiosło do dobrobytu, to położenie stanu rzemieślniczego byłoby bardzo opłakane.

Ustawy, przepisy, kary mogą być jedynie środkami w tym celu, ażeby zapobiec rozmaitym niedomaganiom, któreby mogły działać na szkodę rzemiosła.

Ustawy winny być ochroną dla rzemiosła a nie jego pętami, jak to niejedni sobie życzą, sądząc, że pod osłoną surowych ustaw istnieć możemy — bez pracy. Jedynie przy silnej, własnej organizacji dałoby się wiele złego naprawić. Musimy tylko zaniechać czczej gadaniny, bezcelowej krytyki, a przedewszystkiem zabiegów około własnej chwały. Nie zaszczytów, honorów, o które się ubiegają ci wszyscy, którzy może nic innego więcej nie pełnią, jak swój obowiązek, nieraz dobrze płatny, głoszą przytem swe wielkie zasługi a równocześnie marzą o mandatach poselsk. (dobrze płatnych), o synekurach. Nam potrzeba jedynie pracy, pracy bezinteresownej.

Pamiętając zaś o sobie, nie zapominajmy o przyszłości. Wychować więc musimy nasze przyszłe pokolenie, tak, ażeby naszą rozpoczętą pracę dalej prowadziło i ulepszało w dalszym ciągu. Nie będzie to praca samolubna, lecz praca na wskroś obywatelska ku chwale Ojczyzny, tej Ojczyzny, do której tęskniły i ginęły w bojach pokolenia.

Rzemiosło w naszej starej Ojczyźnie posiadało niepoślednią rolę. Kto zna historję Polski, wie dobrze, co znaczyło wtenczas rzemiosło, kiedy dopu-

dnie do tego, by stosunki zmieniły się na korzyść uprzemysłowienia kraju. My rzemieślnicy polscy w tem przeobrażeniu się stosunków powinniśmy i możemy odegrać rolę niepoślednią.

Kwestją rzemieślniczą wśród powołanych do tego mało kto się zajmuje, jest ona jedną z najtrudniejszych zagadnień w całokształcie naszych stosunków ekonomicznych. To też literatura nasza w tym kierunku jest nader szczupła.

Przed wojną szereg obywateli życzliwych rzemiosłu w kwestji tej głos zabierał. Wymieniam prawie wszystkich: Dr. Rakowicz „Kupiec i przemysłowiec", D. Królikowski „Kwestja rzemieślnicza jako kwestja społeczna", ks. dr. Skrzydlewski „O położeniu i środkach dźwignięcia naszego handlu i przemysłu", dr. Hącia „Nasze rzemiosło w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości", ks. prob. Śniatała „O spółkach rzemieślniczych", Czypicki „Rzemiosło wobec dzisiejszej walki konkurencyjnej", dr. Karasiewicz „Polska w obronie naszego handlu i przemysłu", dr. Łaszewski „Obrona naszego handlu i przemysłu", W. Wyszyński „Wskazówki dla rzemieślników z dziedziny prawa i życia gospodarczego", S. Samulski „O wyborze zawodu", dr. Spandowski „Rzemiosło pomorskie w ostatnich 10 latach", K. Krajna „Dzieje mieszczaństwa wielkopolskiego w ostatniem stuleciu" oraz „Jakie stanowisko zajmować powinien stan rzemieślniczy w społeczeństwie".

Są to wszystko dziełka skromne, niemal wszystkie z czasów przedwojennych. Prawie wszystkie wyszły nakładem Związku Tow. Przemysłowych w Poznaniu. W ostatnim czasie mało kto kwestję rzemieślniczą traktował.

Niemcy są w szczęśliwszem położeniu, gdyż dobrzy teorytycy, ekonomiści i profesorowie znani, jak Sombart, Schmoller, Scherer, Waentig w tej kwestji głos zabierali, a w ostatnim czasie szereg młodszych powag zajmuje się kwestją rzemieślniczą. Sprawę tą należy u nas traktować w najwyższych uczelniach i młodzież akademicką nią zainteresować. Sami bowiem, bez współpracy kwiatu narodu sprawy rzemieślniczej naprzód nie popchniemy. W rzemiośle panuje ogromna rozbieżność interesów. Rzemiosło złożone z najrozmaitszych elementów, różniących się majątkowo, kulturalnie a nawet i towarzysko. Weźmy np. zawód krawiecki. Odróżniamy tu krawców: kupca, hurtownika, czy fabrykanta, krawca mającego interes gotowej garderoby czy na miarę, krawca zależnego od tamtych a pracującego od sztuki we własnym warsztacie, krawca samodzielnego na miarę i urząd, dalej krawców specjalistów na kamizelki, spodnie, mundury i duże sztuki, krawca trudniącego się sporządzaniem garderoby, krawca obywatela i robotnika, krawca kościelnego lub żałobnika a na koniec krawca sadowego. Każdy z nich jest bezsprzecznie krawcem, a niejednokrotnie dumny ze swego zawodu i stanu. To co powiedziałem o krawcach, można dostosować do szewców oraz innych rzemieślników.

Rzemiosło staczać musi wielką a nieuniknioną walkę konkurencyjną ze strony fabryk, wielkich magazynów i kapitału zorganizowanego.

Przy takim układzie sił wre i między zawodowcami samemi dzika, zawzięta walka konkurencyjna, niszcząca zwłaszcza mniej postępowych i ekonomicznie słabszych. Rzemiosło, widząc swą słabość, woła często o uzasadnioną pomoc i opiekę rządu i ustawodawstwa.

Rzemiosłu trudno w tej walce zwyciężyć, gdyż wobec zorganizowanego kapitału walczy luzem, w rozsypkę; rzemiosło trapi brak organizacji odpowiednich, broniących interesów jego. Rzemieślnik

---

brze, co znaczyło wtenczas rzemiosło, kiedy dopuszczone zostało do wolności.

W ostatnich walkach o wolność naszą rzemieślnicy lub ich synowie również ważną odegrali rolę. Przemilcza się to nieraz, ażeby zostawić miejsce dla mniej zasłużonych.

Wspominając o tych sprawach, chciałem przypomnieć i rzemiosłu samemu i innym, że rzemiosło nie jest kopciuszkiem i że go jako takiego traktować nie wolno.

Gdybyśmy tak z jednej strony przedłożyli statystykę korzyści, jakie rzemiosło daje krajowi, z drugiej zaś wykazali, jak się rzemiosło traktuje w stosunku do innych zawodów i stanów, to napewno stwierdzilibyśmy ogromną różnicę, którąby może przeraziła sfery rządowe i koła, wydające ustawy.

Ale powróćmy do tematu.

Ważniejszą rzeczą od kwalifikacji jest opieka nad nauką i uczniem w rzemiośle. Mianowicie ustawa winna stawiać daleko idące wymagania do tych, którzy podjęli się udzielania nauki uczniom. Idę nawet dalej, jak projekt ustawy, który uznaje tytuł mistrza za wystarczającą kwalifikację do nauczania uczni.

Otóż nasze pokolenia przyszłe muszą być jaknajlepiej przygotowane do pracy rąk i do pracy społecznej.

I tu główną uwagę zwrócić muszą wykonawcy ustawy na to, ażeby na wychowańców wybierać najzdolniejszych rzemieślników. To też ustawa powinna przewidzieć dwie rzeczy przy egzaminach mistrzowskich a mianowicie, że tytuł mistrza nie powinien dawać prawa do uczenia uczni, ale — że potrzeba do tego jeszcze osobnego zezwolenia sumiennych władz rzemieślniczych i nadzorczych.

O konieczności tego żądania niech posłużą przykłady: Otóż krawiec, który wyuczył się dobrze rzemiosła, złożył egzamin czeladniczy i wreszcie mistrzowski, miałby wedle ustawy prawo uczenia uczni. Tymczasem po złożeniu egzaminów, z przyczyn od krawca niezależnych, nie pracuje już jako krawiec, tak zwany „miarowy", lecz zakłada wielki warsztat fabryczny. Uczeń zaś jest siłą tanią, więc dorabiałby się ów mistrz „wyuczaniem" uczniów. Zawodowcy wiedzą dobrze, że uczeń się tam niczego nie nauczy. Odpowie mi ktoś: „To egzaminu nie złoży na czeladnika". Lecz kto tu będzie pokrzywdzony? Uczeń! Do tego więc dopuścić nie można, ażeby karać ucznia za niedomagania ustawy i za niesumienność mistrza. Zdarza się, że taki mistrz nieraz wmówi w ucznia, że mu egzamin niepotrzebny itd. W taki to sposób fabrykuje się partactwo. To też nad uczniem i jego nauką powinna być zapewniona jaknajwiększa opieka.

Przedewszystkiem egzamin na mistrza tj. możność uczenia uczni, powinien być uzupełniony dalszemi przepisami, któreby chroniły naukę ucznia od tworzenia partaczów, na których rzemiosło słusznie się skarży.

W tym wypadku niech posłuży przykład: Krawiec złożył egzamin na mistrza, ma więc prawo trzymania uczni. Jednakże uważa, że robota, tak

sam niestety o to nie zawsze dba.

W daleko lepszem położeniu znajdują się ziemianie. Spłaciwszy swe długi hipoteczne, które przed wojną pożerały połowę ich zysków na zapłacenie procentów mają dziś majątki bez długów. Tę sytuację wyzyskali nasi agrarjusze znakomicie wykorzystując obcą konkurencję w handlu i przemyśle na własne dobro i to ze szkodą dla rodzimego handlu i przemysłu. Posiadając silne organizacje polityczne potrafią nagiąć ustawodawstwo do warunków swych, a przez założenie Związku Producentów Rolnych tworzą poważną konkurencję kupcom, stąd zaś nie trudno do zakładania warsztatów i przemysłu. Spółdzielnie oficerów i urzędników państwowych stanowią we wielu gałęziach pracy konkurencję dla zarobkujących tu zawodowców. Skazani na własną pracę i zapobiegliwość rwą i szamocą się rzemieślnicy. Przy ogromnym wysiłku energji zdobywają sobie dzielnością swoją pewną powagę ekonmiczną, z chwilą zaś uzyskania niepodległości państwowej wiele placówek, zwłaszcza na zachodniej rubieży Polski, przeszło w ręce nasze.

Wynika stąd, że mamy już silnie rozwinięty przemysł, rzemiosło i handel, a jednak nie we wszystkich gałęziach zarobkowania samowystarczalność krajowa jest zaspokojona np. w garderobie damskiej, kapelusznictwie, zabawkach, wyrobach galanteryjnych, dalej z celulozy, szkła, fajansu i innych. Natomiast skutkiem grzesznego stanowiska pewnej części kupców, oraz odłamu publiczności sprowadzamy z zagranicy np. obuwie, perfumy, budyń, różne proszki do pieczenia, krochmal, sery, owoce, czekoladę, czekoladki i wiele, wiele innych rzeczy. Czyż nie milej nam chodzić w bucikach wyrobu swojskiego, używać perfum „Przemysławek" lub „Kalja", mydła „Blask", proszków do prania „Bielnik", proszku do pieczenia „Luba", lepszych i tańszych, niźli „Oetkera". C. d. n.

---

powiednią. Zakłada warsztat, bierze kilka panien i pracuje fabrycznie. Ponieważ uczeń, to tania siła, bierze więc i uczni. Ucznia uczy się trzy lata. Uczeń jednak albo nie składa egzaminu na czeladnika, albo też, egzaminu nie złoży. W takich przypadkach niema przepisów, niema kontroli. Jestto masowe tworzenie partaczy.

W fabrykach nie jest lepiej! Tam się uczą uczniowie tylko pewnych części rzemiosła, w bardzo zaś małych przypadkach uczą się tak, ażeby mogli się usamodzielnić, o co przecież w rzemiośle chodzi najwięcej. Ponieważ tak wyuczony rzemieślnik w fabryce może jako czeladnik pracować jedynie tylko w fabryce, to nigdy nie będzie on rzemieślnikiem, lecz pracownikiem fabrycznym.

Rzemiosło winno przeto poczynić starania, ażeby tylko takie fabryki miały prawo uczenia uczni, które dają gwarancję, że tamże wyuczeni uczniowie nietylko złożą egzamin, ale że będą mogli na podstawie tej nauki pójść jako czeladnicy do innych warsztatów niefabrycznych a później będą się mogli usamodzielnić.

Inne przepisy tworzyć będą tymczasem rzesze partaczy w rzemiośle.

Pamiętajmy zawsze o tem, że tylko zdolnością, sumienną pracą i oszczędnością dojdziemy do podniesienia dobrobytu w rzemiośle i zwalczymy partactwo.

Byłbym rad, ażeby właśnie w tej kwestji potoczyła się wymiana zdań; bo być może, że się i mylę w niejednem. A taka wymiana zdań doprowadziłaby jednak do rezultatów dla rzemiosła odpowiednich i pożądanych.

Doświadczony.

Komunikaty Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Obwód Izby Poznańskiej.

(Odpowiedzialny za dział komunikatów urzędowych kierownik biura Izby, Wojciech Warkocki.)

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu donosi zainteresowanym mistrzom, że w myśl okólnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej l. dz. 748/O. IV. terminatorzy, którzy są zapisani w cechu lub Izbie i odbywają naukę w poszczególnych warsztatach (zakładach rzemieślniczych) nie podlegają przez cały czas trwania nauki obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i tem samem nie mogą być włączeni do liczby pracowników danego zakładu, potrzebnej w myśl art. 1 ustawy z dnia 18. 7. 24 r. dla poddania takiego przedsiębiorstwa obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Za terminatorów (uczniów) uważa ustawa tych, którzy 1) zapisani są do księgi uczniów danego cechu lub Izby Rzemieślniczej, 2) posiadają umowę nauki z majstrem cechowym na przepisanym formularzu, wydanym przez Izbę Rzemieślniczą i 3) praktykują u majstra cechowego.

PP. cechmistrzów uprasza się o poinformowanie swych członków.

(—) Wł. Jewasiński, prezes. (—) K. W. Juszczak, syndyk.

Od wydawnictwa.

Już czas odnowić na poczcie przedpłatę na przyszłe ćwierćrocze.

Szanownych abonentów odbierających pismo nasze wprost, prosimy o wyrównanie zaległości w wysokości 2.10 zł kwartalnie na konto nasze P. K. O. 202 547. Kartę czekową do numeru dzisiejszego dołączamy.

Panów Cechmistrzów oraz wszystkich życzliwych pismu naszemu prosimy bardzo o agitację na rzecz Przeglądu, który jest urzędowym organem Związku Cechów Krawieckich. Leży to w naszym interesie ogólnym.

Do nr. 6 pisma naszego dołączyliśmy prospekt firmy W. Kowalski, Poznań, Szkolna 11, która poleca węgiel bukowy do prasowania. Zwracamy PP. Kolegom uwagę na ogłoszenie firmy tej z prośbą o poparcie.

Sprostowanie. W nr. 6. „Przeglądu Krawieckiego" na stronie 4. „Nagie przyodziać" — wiersz 18 ma brzmieć:

Dusza ich jako i ciało;

Szanowne Cechy krawieckie już należące do Związku Cechów krawieckich uprzejmie prosimy o uregulowanie składek na rok 1924 i 1925.

Na Zjeździe bowiem dorocznym głos mają tylko te organizacje, które ze składek swych uiściły się.

Zarząd.

W. Strużyna, Poznań, św. Marcin 43, skarbnik.

Wszystkich kolegów, mających zapotrzebowania na żurnale męskie oraz damskie prosimy uprzejmie o spieszne zgłaszanie się. Nadeszła bowiem pierwsza przesyłka żurnali i chcielibyśmy je zaraz wysłać.

Związek Cechów Krawieckich Poznań, Stary Rynek 71 72.

— **Grudziądz.** Sprawozdanie z zebrania organizacyjnego Związku Cechów Krawieckich na Pomorze, odbyte 29 czerwca 1925 r.

Zebranie zagaił zwołujący kol. A. Zieliński z Grudziądza krótkiem przemówieniem o celu zwołania dzisiejszego zebrania. Zastąpionych było 9 cechów: Starogard. Toruń, Wąbrzeźno, Chojnice, Świecie, Chełmno, Tczew, Grudziądz i Grudziądz damski cech.

Po referacie p. dyr. Grobelnego uchwalono stworzyć związek, do którego wszystkie obecne organizacje przystąpiły. Siedzibą związku jest Grudziądz.

Do Zarządu wybrano kolegów: jako prezesa Laskowskiego, zastępcę Balickiego, skarbnika Krajewskiego (wszyscy z Grudziądza), jako ławników Kroskowskiego z Torunia, Kotowskiego ze Starogardu, Landowskiego z Chojnic.

Składki uchwalono 50 gr. od członka, wstępna wpłata najpóźniej do 1 sierpnia.

W dniu 22. 8 odbyło się posiedzenie Zarządu. Dotychczas zgłosiło do związku swoje przystąpienie 12 cechów, z ogólną liczbą 308 członków. Wpłynęło do kasy 121,75 zł. — Rozchód 55,20 zł. Pozostaje w kasie 66,20 zł.

Po bliższem objaśnieniu zgodzono się na pobieranie 25 gr. wstępnego od członka, jak jest przewidziane w statucie.

Ustalono następujące punkta pracy:

1. Organizacyjnie podzielić prace na okręgi, gdzieby członek zarządu mógł w swem okręgu działać, i w danych miejscowościach, gdzie niema cechów, takowe zakładać.
2. Sprawa przyjmowania uczni w naukę.
3. Sprawa pomocników i ich opłacanie.
4. Ustalenie zasadniczych cenników.
5. Sprawa wolnego procederu.

Uchwalono, by w przeciągu 4 do 6 tygodni zwołać zebranie wszystkich delegatów związku, ażeby można konkretne stanowisko zająć wobec powyższych 5 punktów.

W wolnych głosach wyłoniła się myśl, ażeby miasto Bydgoszcz przyciągnąć do związku pomorskiego.

Nowej placówce składamy na tej drodze szczere nasze życzenia.

— **Jubileusz cechu szewskiego w Toruniu.** W sobotę 15 sierpnia odbył się w ogrodzie naszym 625-letni jubileusz założenia cechu szewskiego. Uroczystość połączył cech z poświęceniem swego sztandaru.

Z inicjatywy p. radcy Barciszewskiego wysłano telegram do p. Prezydenta Rzplitej, składając Mu hołd w imieniu rzemiosła pomorskiego i ślubując stać jak mur w obronie granic zachodnich.

Nieco o wekslach.

Zasadniczo radzić należy każdemu rzemieślnikowi, ażeby żadnych weksli nie wystawiał. Jeżeli rzemieślnik zmuszony jest okolicznościami do wystawienia weksla za towary, wzięte przez siebie na kredyt, to niechaj zważa na to, by na wekslu suma wekslowa była wypisaną słowami, by dzień płatności był na wekslu podany, by jego (rzemieślnika) miejsce zamieszkania było na wekslu podane, by nie było na wekslu podane, że weksel jest w innej miejscowości płatny.

Tych rad udzielam z następujących powodów: Jeżeliby na wekslu nie była wypisana suma wekslowa, to mógłby nieuczciwy właściciel weksla wypełnić go na sumę o wiele wyższą. Jeżeli suma podana na wekslu liczbami, jest inną od

sumy wypisanej słowami, to ta ostatnia jest ważną. Jeżeli nie podano dnia płatności na wekslu, to znowu nieuczciwy posiadacz mógłby go uczynić wcześniej płatnym. Dłużnik wekslowy potrzebuje zapłacić weksel tylko za jego przedłożeniem: chcący zatem otrzymać pieniądze na weksel, znajdujący się w jego posiadaniu, musi go przedłożyć dłużnikowi wekslowemu; jeżeli zaś weksel jest gdzieindziej płatny, to dłużnik wekslowy jest zobowiązany zanieść pieniądze na miejsce płatności. Jeżeli to miejsce płatności znajduje się na miejscu zamieszkania dłużnika wekslowego, to sprawa nie jest niebezpieczną. Inaczej ma się sprawa, jeżeli weksel jest płatnym w innej miejscowości. Np. rzemieślnik, zamieszkujący w Poznaniu, wystawia weksel na 100 zł., płatny u jakiegoś kupca „hurtownika" w Bielsku. Na dzień płatności musi rzemieślnik ten przesłać pieniądze owemu kupcowi w Bielsku, chociaż nie wie, czy ów kupiec posiada ów weksel; jeżeli bowiem ów kupiec poprzednio weksel puścił w kurs i wkrótce po otrzymaniu owych pieniędzy popadnie w konkurs, to może rzemieślnik łatwo przyjść w położenie powtórnego zapłacenia wekslu. W celu uniknięcia podobnej możliwej straty, należałoby posłać pieniądze nie owemu kupcowi wprost, lecz jakiej innej zaufanej osobie w Bielsku z poleceniem wykupienia owego wekslu.

Jeżeli ktoś ma podpisać weksel za drugą osobę, jako żyrant, to należy uważać na to, czy ta druga osoba zasługuje na poparcie. Dalej należy dbać o to, aby co trzy miesiące zmniejszał się dług wekslowy. Weksli nowych, mających służyć na prolongatę dawniejszego wekslu, nie należy wręczać dłużnikowi głównemu, lecz oddawać je w Banku i tylko za zwrotem weksli dawniejszych; w przeciwnym bowiem razie przyjdzie się ewentualnie w to smutne położenie, że się musi zapłacić i nowe i stare weksle.

Rzemieślnik, biorący weksel od swego dłużnika, musi przedłożyć temuż weksel w dniu płatności do zapłaty. Jeżeli chodzi o 800 zł. lub mniej, to można to uczynić za pośrednictwem poczty. W przeciwnym razie trzeba się posługiwać komornikiem lub notarjuszem. **F. D.**

Reglamentacja przywozu a Izby Przem. - Handlowe.

W wyniku konferencji, która odbyła się ostatnio w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie reglamentacji przywozu poruczono Izbom Przemysłowo - Handlowym przyjmowanie wniosków intersentów, dotyczących uzyskania prawa przywozu na towary, objęte reglamentacją. Izby Handlowo - Przemysłowe podają w chwili obecnej bezpłatnie informacje interesentom o źródłach nabycia w kraju. Jak informuje Związek Izb Handlowo - Przemysłowych, w ostatnich czasach w związku z ograniczeniami przewozowemi — napływa szereg zapytań do Izb Handlowych o źródła krajowe dostawy. — Niejednokrotnie bowiem zdarzyły się jeszcze do niedawna wypadki, iż wskutek nieznajomości krajowych źródeł nabycia zwracano się do firm zagranicznych, przyczyniając się w ten sposób do niepotrzebnego wzmożenia importu.

Pamiętaj, że towar polski w większości wypadków nie jest gorszy od zagranicznego. Ci, którzy sądzą przeciwnie, powodują się przesądem, a nie znajomością.

Na budowę „Domu Rzemieślniczego“ w Poznaniu w dalszym ciągu deklarowali:

Członkowie cechu kołodziejskiego w Poznaniu: Józef Majchrzak 20 zł. Józef Staszak. Bocianowski. Kruszczyński, Franciszek Kube. Władysław Hoffmann, Michał Coffta, Piotr Jankowiak. Michał Szymański, Szczepan Kubiś, Stawny. Józef Majrzak, Wojciech. Józef Cichy, Stanisław Nowakowski. Kmieciński, Józef Kosmowski. Ignacy Degórski, Michał Goździejewski po 10 zł. Cech przym. obuwniczy Śrem 9 zł. Fr. Talarczyk — Krotoszyn 76 zł. Witold Pinski — Poznań 8 zł. R. Żurkiewicz — Leszno 30 zł. Cech młynarzy Leszno 4 zł. A Stanek — Poznań 14 zł. M. Beyga — Kwilcz 50 zł W. Wania — Poznań 60 złotych. Fr. Talarczyk — Krotoszyn 34,50 złotych. A. Rygus — Leszno 30 złotych. Karol Hoffmann — Grodzisk 5 zł. Michał Pohl — Pleszew 20 zł. Rożycki — Oborniki na zebr. cechu kowalskiego 6.50 zł. Tabernacki — Poznań 10 zł. Fr. Bartkowiak — Poznań 119 zł. St. Skowron — Poznań 4 zł. Wł. Stiller — Poznań 20 zł. W. Latoszewski — Poznań 20 zł. Trzciński — Leszno 10 zł. J. Kawaler — Szamotuły 100 zł. Wł. Zakrzewski — Poznań 130 zł. St. Marciniak — Pobiedziska 10 wie 500 zł. Antoni Nowak — Poznań 20 zł. St. Libera — Poznań 2.50 zł. Konstanty Bochyński — Grodzisk 13.30 zł. Fr. Szmania — Środa 30 zł. Szurkowski — Leszno 18 zł. Pujanek — Jarocin 15.20 zł. Tomasz Stanek — Leszno 81 złotych. Jan Nowaczyński — Leszno 62 złote. St. Nowak — Kępno 7 zł. Jakób Barański — Szamotuły 38 zł. M. Pohl — Pleszew 10 zł. Walenty Gibała — Wolsztyn 50 zł. Kubicki (cech piekarski) — Stęszew 50 zł. Glabian — Poznań 30 zł. Wł. Matysiak — Poznań 15 zł. Ludwik Zielezinski — Krotoszyn 100 zł. Fr. Finke — Ostrów 15 zł. Aleksander Rychter — Ostrów 28 zł. St. Grützmann — Ostrzeszów 10 zł. Bartkowiak — Kąkolewo 50 zł. Lorkiewicz — Zbąszyń 20 zł. K. Kapelski — Sieraków 14 zł. Wydział Powiatowy — Szamotuły 1 000 zł. Kapczyński — Krotoszyn 71.70 zł. W. Latoszewski — Poznań 20 zł. J. Kilkowski — Września 32 zł. Roman Maniewski — Poznań 100 zł. St. Pujanek — Jarocin 6 zł. Kasa Komunalna — Środa 100 zł. Cech szewski — Buk 30 zł. Cech kowali — Stęszew 25 zł. Wydział Powiatowy Międzychód 250 zł. Cech rzeźnicki — Gostyń 57 zł. Cech piekarski — Grodzisk 30 zł. Wydział Powiatowy — Leszno 100 zł. Cech rzeźnicki — Leszno 260 zł. Kasa Komunalna — Krotoszyn 50 zł. Szynka — Dłonie 50 zł. Cech garncarzy — Ostrów 10 zł. Cech kołodziei i powoźników — Rawicz jedną akcję Banku Polskiego czyli 100 złotych.

Tym wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składamy w imieniu Komitetu Budowy „Domu Rzemieślniczego“ serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

(—) Jan Miklaszewski. (—) Stefan Żuromski,

WYDAWNICTWA.

Już wyszedł nr. 16 **„Przemysłowca“**, organ stanu średniego. NaN interesującą treść między innemi składają się następujące artykuły: O polskość przemysłu — K. Chmielewski. Wystawa Rolniczo - Przemysłowa w Pleszewie — Br. Szkolnictwo zawodowe — K. J. Co jest przeszkodą normalnej pracy w rzemiośle malarskim — Ski. Ruch czekowy i jego znaczenie. — Bank Polski w obronie złotego. — Położenie w rzemiośle stolarskim. — Pozatem obszerny dział kroniki gospodarczej i liczne uwagi z dziedziny podatkowej.

Dobrobyt i potęgę ekonomiczną osiągniemy tylko przez solidarność narodową w dziedzinie gospodarczej. Popieraj więc wytwórczość krajową!

Drukarnia Handlowa T. z o. p. w Poznaniu.